

KURJER ZAGŁĘBIA

Biuletyn bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia” kosztuje
w Sosnowcu z odnośnikiem rocznik mk. 2400,
półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600,
miesięcznie mk. 200, pocztą mk. 250. —
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów
i ofert administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na
1-ej stronie Mk. 80, na 3-ej stronie Mk. 60, na
4-ej stronie Mk. 50. Nadesłane Mk. 100. Drob-
ne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Za-
graniczne 100% drożej.

Konto Czekowe P.K.O. Nr 61369.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC,
ulica Dąbalska Nr 1

Adres dla depech: „KURJER” — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy

do 7 wiecz. W niedziele i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje
interesantów tylko od 13 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują
Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tę
Akce „Reklama Polska” w Warszawie i w wy-
stkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 50 tem.) SOSNOWIEC, piątek dnia 28 kwietnia 1922 roku. Nr. 95. Rok XVI.

SOSNOWIEC — **CYRK** — ul. Krzywa, vis á vis Czystej
Początek przedst. o godz. 8 m. 15. **A. CINISELLI** Początek przedst. o godz. 8 m. 15.
Dzisiaj występy całego zespołu. Potęga sztuki cyrkowej. Na czasie programu zn. kom. BIM i BOM w nowym repertuarze.
Dzisiaj po raz pierwszy
występ korps-de-
balet'u.
„BŁĘKITNY MAZUR”
Szczegóły w programach.
Kasa czynna od godz. 11-ej do 2-ej i od 5-ej. — W niedzielę 30-go kwietnia dwa przedstawienia; o godz. 4-ej i o 8-ej.

KINO-OAZA
Pierwszy raz w Sosnowcu Dla młodzieży dozwolone
Dzisiaj 2-ga seria
TAJEMNICE DŻUNGLI
Film ten zapoznaje nas z prawdziwym życiem zwierząt drapieżnych
(nie trefowanych) lwy, tygrysy, lamparty, słonie, żyrafy, goryle, sym-
pansy i inne. W rolach głównych: piękna i odważna **Jeanita**
Hansen walczą z drapieżnymi zwierzętami. Dzielny **George Che-**
ster przytomnością, siłą i zręcznością boryka się w za-
żartych walkach i potrafi uniknąć niebezpieczeństwa, by pomóc swej
uroczej partnerce.

KINO-SINKS
Od poniedziałku 24-go do 30-go kwietnia.
Głośny obraz p.t.
Człowiek Zwierzę
podług powieści EMILA ZOLI,
dramat w 6-ciu częściach w roli głównej polska
aktorka **MARJA ORSKA**.

O wieczorne kursy dokształcające.

(Dokończenie.)

Za granicą rzemieślnik staje
w rzędzie oświeconych obywa-
teli, nie wstydzi się z nim za-
siadać przy jednym stole ani pan
komisarz Starostwa, ani kandyd
promoszer, ani fabrykant kupiec.
Wykształcenie dało mu pra-
wa do współzawodnictwa demo-
kratycznego.

I nasz rzemieślnik winien
zdołać takie wykształcenie.
Częściowo tylko dają mu je
wieczorne kursy.

Aby zbliżyć się do idealnego
celu młodzież rzemieślnicza mu-
si być podzieloną na fachowo
pokrewne grupy. Jedną grupę
stanowią pracownicy drzewa,
drugą metalowa, trzecią akorn-
cy, czwartą blawatolcy a piątą
ogólną zawody takie jak pieka-
rze, rzemieślnicy, fryzjerzy.

Ten podział jest konieczny ze
względów na fachowe wykształ-
cenie.

Program nauki powinien roz-
padać się na dwie grupy. Pier-
wsza, ogólna wykształcenie i po-
jedynczą buchalteria, co obowią-
zuje wszystkich, trzecią akorn-
cy, czwartą blawatolcy a piątą
ogólną zawody takie jak pieka-
rze, rzemieślnicy, fryzjerzy.

Słuszarze, blacharze, stolarze,
szewcy, krawcy powinni się uc-
zyć zawodowych rysunków.
Materiał winno dostarczać mia-
sto. Terminator słusarski, blachar-
ski, stolarski, szewski, krawiecki, powinien
rysować naturalnej wielkości w

zakres jego zawodu uchodzące
modele, które są jego własnością
po ukończeniu szkoły.

Słuszarz ma przeto rysować,
kraty, płoty, drzwi, zamki, bal-
kony żelazne, blacharz kombin-
ować rysunki, sładki w zakres
blacharstwa wchodzące, szewc
ma poznać anatomję nogi i uc-
czyć się kroju bucika, krawiec
kuśmierz ma gruntownie poznać
kroj.

Wszystkim zaś terminatorom
jest potrzebna buchalteria po-
jedyncza, do prowadzenia interesu.
Aby szkoła postawiła na tej
wyżynie, muszą być nauczy-
ciele specjalści.

Dla tego dla nauczycielstwa
powinno się organizować waka-
cyjne kursy fachowych rysunków
i buchalterijne. Bez fachowo
przygotowanych nauczycieli nie
ma fachowo prowadzonej szkoły
rzemiosł.

Taki fachowy kurs dla nau-
czycieli można urządzić pod-
czas tych wakacji, aby szkołę od
przyszłego roku wyprowadzić na
wyższe tory.

Warto na ten cel nie skąpić
groza. Przyjdą te czasy, że sa-
den rzemieślnik nie będzie mógł
otworzyć warsztatu bez ukończe-
nia szkoły rzemieślniczej. Nie
wolno przeto majstrów wyzys-
kiwać terminatorów. Szkoła re-
mieslnicza winna dbać i nacis-
kać na majstrów, aby termina-
tor, który po robocie ma prac-
ować amyslowo od 6—9 wieczór,
był wolny już o godzinie 4-ej.
Chłopiec ma odpocząć chwilę,

Doktor K. Troppauer

Choroby: skórne, włosów, we-
neryczne.

Analizy mikroskopowe.

Przyjmuje od 10—12 od 5 — 7
panie 4—5.

Sosnowiec, Małachowskiego 5.
parter (Targowa 2).

Lekarz-dentysta Marja Bitny-Szlachta

leczenie, plombowanie, zę-
by sztuczne.

Przyjmuje codziennie od godz.
2 do 7.

Małachowskiego 16 II piętro.

oczyścić się i na czas zdążyć
do szkoły.

Każdy uczeń powinien mieć
książkę kontrolną, że nie idzie
na wagar lecz do do szkoły.
Książeczkę składa uczeń w kan-
celarii kierownika, przed nauką.
W ciągu nauki stempluje się
książeczkę datą dnia nauki, na
ostatniej godzinie stróż szkoły
roznoś książeczkę. Majster ma
każdego dnia taką książeczkę
podpisać.

W ten sposób istnieje kon-
takt między szkołą a opieką do-
mową. O ile majster z powo-
du pilnych robót lub mycia pod-
łóg u pań majstrów zatrzyma
ucznia w domu, a uczeń donie-
sie o tem zarządowi szkoły, wi-
nien zarząd natychmiast uwiad-
miać o tem dany cech.

Młodzież rzemieślnicza po-
winna korzystać przynajmniej
dwie razy do roku z wycieczek
naukowych. Kierownictwo kur-
sów rzemieślniczych, wieczoro-
wych i przemysłowych, dokształ-
cających, czy jak je nazwiemy
nie zostawi swoich wychowan-
ków bez dalszej opieki. Powin-
no się także organizować tygo-
dniczne kursy dla czeladzi, w ce-
lu zapoznania tejże z nowymi
systemami pracy, narzędziami,
maszynami, zdobnictwem, modą;
towaroznawstwem i t.d. A wresz-
cie potrzebne są krótkie kursy i
konferencje dla majstrów.

Na miastach ciężko obowiązek
stworzenia w kraju drobnego,
inteligentnego rękodziela.

Niedaleko od Sosnowca ist-
nieje akademje krawieckie,
szewskie, są inżynierzy krawcy,
szewcy, słuszarze, gospodarze.

Po tej drodze idąc stworzy-
my ten trzeci stan średni, wy-
kształconego rzemieślnika, pod-
stawę miast polskich i tylko pol-
skich.

inicjatywa w tym kierunku
leży w ręku tej osoby, której
miasto powierzyło ogólne kie-

rownictwo szkół rzemieślniczych,
dokształcających.

W pierwszej linii należałoby
urządzić jeszcze tego roku
wycieczkę, wszystkich kierowni-
ków szkół rzemieślniczych i na-
uczycieli rysunków do takich
miast w Polsce, gdzie szkoły
wieczorowe stoją na dość wyso-
kim poziomie.

Należy podzielić się na gru-
py, wejść w porozumienie i zba-
dać wieczorowe kursy w Pozna-
niu, Toruniu, Bydgoszczy, Cie-
szynie, Białym, Białej i w Kra-
kowie.

Po takiej ekskursji urządzić
dla ogółu nauczycieli prelekcję,
zapoznać ich ze zdobyczami
wycieczki. Nie żle byłoby spro-
wadzić znawcę i twórcę szkół
rzemieślniczych wzorowych p.
Witolda Ostrowskiego, radcę
miasta Krakowa, inspektora szkół
rękodzielniczych. Trzy godziny
jazdy niedaleko: niechajby ten
wybitny w Polsce fachowiec
przyjechał do nas, przyjrzał się,
i urządził konferencję dla na-
uczycieli pracujących w szkołach
rzemieślniczych — dokształcających.
Koszt niewielki a pożytek znacz-
ny. Kto napróód nie postępuje,
ten cofa się wstecz. Pomyśleć
musimy o materialnej i duch-
owej odbudowie naszych miast,
bo te ze wstędnym powołaniem
musimy nie są polskimi miast-
kami.

Zrębnym miast polskich jest
kupiec polski i rzemieślnik pol-
ski. Tych dźwigać i kształcić
fachowo należy.

M. r.

Z Górnego Śląska

Przygotowania do pol-
skiej administracji na
G. Śląsku.

KATOWICE, (AW.) Ko-
misja międzysojusznicza za-
żądała na dzień 4 maja od
Naczelnej Rady Ludowej
spisu urzędników, przezna-
czonych do polskiej części
Górnego Śląska. Istnieje
przypuszczenie, że rozcho-
dzi się w tym wypadku o
zapożnanie powyższych u-
rzędników z administracją
polskiej części G. Śląska
jeszcze przed wkroczeniem
wojsk polskich na Górny
Śląsk.

Konwencja polsko-nie-
miecka na G. Śląsku.

GENEWA. (PAT.) Peł-
nomocnicy polscy i niemie-
ccy po dojeździe do porozu-
mienia w szeregu spornych
kwestji pracują obecnie nad
ustaleniem w języku fran-
cuskim ostatecznej redakcji
konwencji. Zakończon-
ie prac konferencji pol-
sko-niemieckiej w sprawie
G. Śląska oczekiwane jest
w pierwszych dniach maja.

Czego chcą Orgeschowcy
na G. Śląsku.

KATOWICE. (PAT.) Pol-
skie pisma z G. Śląska do-
noszą o wzmożonej działal-
ności Orgeschowców i Stosst-
rupierów, którzy chcą ko-
niecznie sprowokować odru-
chowy wybuch ludności pol-
skiej. Główne siły bojo-
wych organizacji. Znaj-
dują się w Bytomiu, Kzól.
Hucie, Świętosławicach, i
okolicy. W całym szeregu
miejscowości dokonali Or-
geschowcy zbrojnych napa-
dów. Tak np. w sobotę na
padła banda niemiecka na
probostwo w Sobieszowic-
cach. Znani działacze pol-
scy ksiądz Mateja i Kowa-
lik tylko dzięki temu ušli
śmierci, że w czasie napa-
du znajdowali się w koście-
le. W Rozbarku dokonano
napadu na dom związkowy
„Ul”.

Z powodu śmierci D-ra
Styczyńskiego, wysłał prem-
jer Ponikowski do Naczel-
nej Rady Ludowej w Kato-
wicach depeszę kondolen-
cyjną.

Protest Polski przeciw
terrorowi niem.

WARSZAWA. (A W.)
Rząd polski polecił posłowi
Rzeczypospolitej w Paryżu
hr. Zamojskiemu, aby naty-
chmiast złożył w Radzie am-
basadrów notę, w sprawie
wzmoczenia się działalności
band Orgeschu na G. Ślą-
sku. W sferach rządowych
polskich panuje oburzenie
z tego powodu, iż w chwi-
li kończących się w Gene-
wie rokowań polsko-niemie-
ckich, rząd niemiecki popie-
ra akcję Orgeschu, albo-
wiem bez poparcia rządu
niemieckiego przywóz amu-
nicji i broni na G. Śląsk
byłby niemożliwy.

**Popierajmy
handel własny
i zrzeszajmy się
w kooperatywach
rozumnie i uczciwie
prowadzonych!**

TELEGRAMY.

Rozbiór konferencji jest bardzo możliwy.

GENUA. Joffe oświadczył, że delegacja sowiecka pod żadnym warunkiem nie odstąpi od konferencyjnych propozycji, jakie przedłożyła w poniedziałek po południu komisji ekspertów, na które to propozycje odpowiedziała komisja faktycznym wyrzuceniem delegatów sowieckich z posiedzenia.

Wobec stanowiska aliantów uważa on zerwanie rokowań i wogóle konferencji genueńskiej za nieuniknione.

Rosyjskie Biuro prasowe w Genui oświadcza to samo dodając, że bolszewicy będą żądali stanowczo: 1) uznania rządu de jure, 2) kredytów dla Rosji i 3) skreślenia długów wojennych.

General Sosnkowski pozostaje na stanowisku.

WARSZAWA. Według krążących pogłosek i nastrojów w sferach wojskowych i politycznych — obecny kryzys na stanowisku ministra wojny ma się ku końcowi.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że dotychczasowy kierownik tego ministerjum gen. K. Sosnkowski, obejmie z powrotem swoje stanowisko.

„Latawiec“, który chce wylot zrobić.

WARSZAWA. Na środowym posiedzeniu Sejmu miał być rozpatrywany wniosek nagły w sprawie zakazu wywozu zboża, bydła, mięsa, tłuszczów i jaj.

Wniosek domaga się również anulowania udzielonych już pozwoleń. W motywach między innymi wnioskodawcy zaznaczają, że jedna z firm otrzymała pozwolenie na eksport 3

tysiące świń. Firma ta na tym transporcie ma zarobić 150 milionów marek. Firma owa nosi nazwę „Latawiec“ siedzibą jej jest Rawa Ruska.

Sprawa Jaworzyny odroczone

WARSZAWA. Posel Rzeczypospolitej hr. Zamojski i posel Czech Ostusky w Paryżu, wystosowali do rady ambasadorów notę z propozycją odroczenia terminu rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny o dalsze 2 miesiące. Podróż kierownika wydziału środkowo-europejskiego p. Ładosia do Genui pozostawała w związku z tą propozycją.

Nie ma tajnych traktatów sowiecko-niemieckich?

RZYM. (PAT.) Ambasador niemiecki w Rzymie z polecenia swego rządu zaprzeczył energicznie rozpo-
wszechnianym wiadomościom o dodatkowym tajnym traktacie rosyjsko-niemieckim.

Chodzi więc tylko o uznanie Sowdopji?

GENUA. (AW.) Cziezerin oświadczył przedstawicielom prasy, że wyłącznym celem wszelkich wystąpień i wyjaśnień delegacji sowieckiej, jest pozyskanie uznania Sowietów de jure oraz otrzymanie pożyczki zagranicznej, niezbędnej dla gospodarczej odbudowy Rosji.

Zniość czy nie zniość ustawy o karze śmierci na wojskowych.

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu komisji prawniczej rozważana ma być sprawa zniesienia ustawy o karze śmierci na wojskowych, za popełnione przestępstwo w chęci zysku.

Rada ministrów przeci-

wna jest całkowitemu zniesieniu tej ustawy, stojąc na stanowisku, że kara śmierci stosowana ma być w tych wypadkach, gdy przestępstwa popełnione na szkodę skarbu, przekraczają sumę 500,000 marek.

Danina da większe sumy niż sądzono.

WARSZAWA. Wymiar daniny znacznie przekroczył sumę preliminowaną. Zamiast bowiem 80 miliardów, jak to pierwotnie przypuszczono wymierzona suma daniny wynosi 89 miliardów marek.

Bolszewicy przeciw Polsce.

WARSZAWA. Korespondent „Kurj. Porannego“ donosi z Genui. Delegacja bolszewicka podobno występuje z notą, która ma stwierdzić, iż Polska naruszyła protokół, podpisany łącznie z państwami bałtyckimi w Rydze. Wiadomość o tem poruszyła prasę, która upatruje w tem nowe posunięcie przedstawicieli sowieckich w kierunku zagmatwywania sytuacji konferencji genueńskiej. Treść noty bolszewickiej nie jest jeszcze znana nikomu z Polaków w Genui. Doręczenie jej za pewne nastąpi w Nervi.

Wojna wybuchnie za 4-5 miesięcy?

PARYŻ. (AW.) Znany dziennikarz tutejszy Leon Daudet oświadczył, że wojna wybuchnie za 4 miesiące, a nawet i wcześniej, o ile Poincare nie zwoła na tychmiast parlamentu francuskiego i nie otrzyma pełnomocnictwa, celem energicznego wkroczenia.

PARYŻ (AW) „Temps“ twierdzi, że sojusz Moskwy z Berlinem jest równoznaczny wojnie. Przygotowania do tej wojny potrwają jeszcze — zdaniem „Tempsa“ — jakiś czas, ponieważ, przemysł niemiecki musi dostarczyć wpraw-

Rosji dostatecznej ilości amunicji i uporządkować jej kolejnictwo.

Podjęcie rokowań polsko-czeskich.

WARSZAWA. W dniach najbliższych rozpocznie się w Orawie dalszy ciąg merytorycznych narad polsko-czeskiej komisji parytetycznej, dla sprawy Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Poświętne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. Wtorkowe posiedzenie Sejmu miało charakter nawskroś poświęcony. Posłów zebrano się mało, tak, iż okazało się wątpliwem czy da się zebrać odpowiednie plenum. Najciekawszymi punktami porządku dziennego była debata nad deklaracją prezydenta ministrów i nad expose ministra skarbu, które jednak zaproponowano odroczenie tych spraw do przyszłego tygodnia.

Mała debata poświęconą była projektowi ustawy o organizacji gmin wiejskich.

Czy koalicja istnieje?

GENUA. (AW.) Na ostatnim posiedzeniu zapytał się Briatiano L. George'a, czy ententa jeszcze istnieje. L. George odpowiedział mu, że tak. Dodał jednak, że może ona istnieć nadal tylko wtenczas, jeżeli mocarstwa ententy podporządkują się idei pacyfikacji Europy. Cel ten musi być zdaniem L. George'a osiągnięty choćby kosztem ententy.

Wydalenie opryszków.

KATOWICE. (PAT.) „Oberschlesische Courier“ donosi z Opola: Komisja Międzysojusznicza wydała 11 osób pochodzenia niemieckiego z Górnego Śląska z powodu ostatnich zająć w Gliwicach.

Głosy Czytelników.

O los zwalnianych z urzędów ludzi pracy.

Jeden z Czytelników naszych pisze nam, co następuje:

Zechce Pan może łaskawie udzielić miejsca w swym poczytnym organie na następujący odzew. Może się źle wyraziłem może nie należało określić mianem „odzew“ poniższy artykuł, lecz z braku innego wyrażenia przypuszczam, że i tak odpowiednio Szan. Pan zrozumie mne mianowicie, o co mi głównie chodzi.

Szanowny Panie Redaktorze! Tyle miejsca, czasu i energii poświęcił pan dwum b. doniosłym i b. aktualnym problemom: zdemobilizowanym żołnierzom i oficerom oraz repatriantom. Wezwania Jego nie przeszły bez echa w Zagłębiu Cześ panu! Ale zapomniał pan, Szanowny panie Redaktorze! o jednym jeszcze odłamie ludzi, znajdujących się obecnie w Polsce, powstałym, a raczej wytworzonym dzięki warunkom ekonomicznym politycznym a który-to odłam, niestety może już nosić nazwę — legionu. Aby uchronić skarb państwa od ruiny i niepotrzebnych wydatków, trzeba było koniecznie przeprowadzić pewne radykalne reformy. Zrozumiał to doskonale obecny nasz minister skarbu p. Michalski. I rzeczywiście; dzięki p. Michalskiemu, skarb polski może jeszcze w tej chwili nie odczuć skutków poczynionych reform — ale zrobiono wielki krok naprzód. Pan minister skarbu zalecił system oszczędnościowy. I bardzo dobrze! albowiem oszczędność i intensywna praca wzbogaca kraj. Zbliżam się do rzeczy. Pomiędzy innymi oszczędnościami z polecenia ministerjum skarbu — zredukowano dla oszczędności niektóre urzędy. A więc poczęto robić oszczędności od redukcji funkcjonariuszów w policji, potem przyszedł kolej na Państw. Urz. Zboż. P. U. Z. A. P. P. y. Urz. Walk. z L. i t. d. i t. d. Jaka korzyść przyniosła redukcja policji? Wiemy wszyscy aż nadto dobrze. I co? stworzył się w ten sposób — legion. Wyrzucono na bruk po wypłaceniu jednorazowej pensji (przeważnie po 2—3-ch latach pracy w urzędzie, uznano urzędnika-czkę jako nie etatowych) tysiące ludzi. Rozumiem i powtarzam, co powyżej powiedziałem, że oszczędność wzbogaca kraj. Ale cóż winien jest urzędnik, że sterczy dotychczas sowa? Byli nieudolni? Czy gdy

MALINA MARJA DABROWOLSKA.

INWALIDA.

I

Ręka biała, długa, zniewieściała becznym i chorobą ujmując srebrną tyżkę. Drżą pod ciężarem metalu palce słabe. Oficer wspiera łokciem na stole, zasłanym obrusem — wypoczywa. Jest ubrany w mundur obcisły zapięty na wszystkie guziki, ma kask owalny, szablę u boku, ostrogę.

Czystość cery jego twarzy harmonizuje z czystością linii rysów pięknych, prawie wzniosłych. Ma nos chrząstkowaty, doskonałe cienkie nozdrza, uśmiech — siedlisko rasy, zawsze poważny, nigdy całkowity. Z pod brwi prostych patrzą oczy rozumne; podłużny jest ich kształt, lśnienie cudne. Oczy są niebieskie, do złudzenia żywe, a przecie — ślepe.

Kapitan Wendy kilkanaście miesięcy temu dostał postrzał, kula utkwiała w kręgu u nasady głowy. Leżał zaledwie parę dni. Dano mu order awans i długi urlop. Jadąc do domu, stracił nagle władzę w nodze, później ręce stały się niedołężne. z czasem zaczęły tępić słuch i wzrok.

Teraz oto siedzi w plecionym fotelu na tarasie domu rekonesansistów i czeka powrotu zdrowia. Przed nim ogród i słońce. Sztynne, jak dekoracje teatralne stoją na cienkich pninach okrągło

strzyżone pomarańcze „tuje“ cyprysy, wycinane w kształt kopuł, wież i kaplic; dalej widać basen z wodą i łabędzie. Drzewa ciemne, oglądane na tle powietrza, pogłębiają błękit nieba, tak że wydaje się szafirową emalją.

O drzewach, łabędziach i wodzie mówiła Kazimierzowi jego żona, teraz samarytanka Marja. Spędził z nią na tym tarasie wiele dni, ale ona lubi być teraz czemś zajęta, zaamborbowana ażeby nie mieć dla niego czasu. I obecnie rozmawia z oficerami, gdy on pozostaje sam oddzielony nieszczęściem od świata zewnętrznego.

Nic nie przenika do jego świadomości — nudzi się, wyciąga rękę, drży, palcami wyczuwa przedmioty stojące na stole. Są tam lekarstwa, przybory do pisania i resztki jedzenia. Nie potrzebuje wszystkich dotknąć, czasem doznaje obecności przedmiotu, rozróżnia jeszcze jakoś w powietrzu. Bierze słoik po konfiturach, niedołężnie kwapi się, żeby uchwycić jagodę. Łyżka w próżnię graży. pestkę łowi. W słoiku już nic niema. Kazimierz o tym nie wie, zdaje mu się, że wyciągnął wiśnię, z uśmiechem do ust niesie pustą tyżkę. Zawiódł się, jest upokorzony — z żalem podniósł oczy czyste o zrenicach nieruchomych, oczy ślepe. Czuje, że spoczywa na nim spojrzenie Marji. Wpada w stan apatii, uprzykrza mi się przecie jakiś głos, natrętnie wdiera do świadomości, źle, niby przez grubą zasłonę waty, słyszy rozmowę, nie rozróżnia słów, tętni tylko szmer głosów.

— Marjo! woła, chce ją wydzielić z pośród rozmawiających na swoją wzięć własność.

Marja idzie do niego. Jest wysoka ma oczy

rozległe, o ciemnych wzniesionych ku skroniom brwiach. Czepek samarytanki podobny do zakonnego kornetu obwodzi ściśle jej czoło, biała sukienka szpitalna przypomina habit — nazywają ją też pospolicie „siostrą Marją“.

Z dobrocią ujmując rękę kapitana — O czym mówicie? — dopytuje się jej nieśmiało.

Trzeba wymawiać prosto w ucho słowa potoczne, rzeczy powiedziane od niechcenia przekuć na głazy i rzucić niby piach na trumnę odchodzącego życia.

— Nie mówiliśmy nic ważnego, kadet Romuald ofiarował mi różę za którą dziękuję.

— A jakiego koloru, Marjo?

Marja odkłada kwiat ponsowy, który trzyma w ręku.

— Różę białą.

Lekarz wojskowy przechodzi przez taras pozdrawia kapitana:

— Jak się pan miewa, prawda, coraz lepiej?

Spieszy gdzieś dalej, na odchodnym uśmiecha się do Marji tak jak się zwykło uśmiechać do zdrowej dziewczyny; za nim idzie paru oficerów. Cechuje ich siła, buta i beztraska. Rozmawiają o swoim wyjeździe w pole, nikt w tym nie wodzi zgrozy, zdarzenia rzeczywiste jaskrawe z czasem nie budzą wiary, ludzie przypuszczają, że się nic takiego nie stało, lub stało się w znacznie mniejszym stopniu.

dok. nast.

w roku 1919-ym zaczęto tworzyć urzędy walki z lichwą, puzappy, puzy, urzędy wwozu i wywozu i t. p. powstały one za inicjatywą tych ludzi, którzy obecnie są na bruku i borykają się z coraz bardziej wzrastającą nędzą. Czyż oni tego żądali? — „Sternicy” i dziwi się dopiero społeczeństwo, że w kraju rozwijał się bandytyzm, żądza łatwego, a będącego w niezgodzie z kodeksem karnym — zarobkowania. I larum podno si społeczeństwo, że wytworzyły się rozmaite męty, godzące w ich byt i dziwi się społeczeństwo, czytając w pismach codziennych o napadach rabunkowych i t. d. i t. d. Można by tomy całe zapisać. Ale nie dziwi się społeczeństwo i przecho dzi nad tym więcej niż obojętnie, gdy przeczyta, że w miejscowości X. czy Y. młody człowiek lat 25 czy 30 targnął się na życie. Powód — brak pracy. Nie na tym jednakże koniec. Młody człowiek, na skutek likwidującego się urzędu, poczynił rozglądać się za pracą. Woli stanowisko w instytucji prywatnej, boć instytucje państwowe niepewne. I wtedy ze świadectwa mi odbytej pracy w danym urzędzie, zgłasza się do „firmy”. Następuje już to zupełnie naturalne, szereg pytań: gdzie pracował, co robił i t. p. — „Pracowałem w urzędzie walki z lichwą. Co? W urzędzie walki z lichwą? — Nie! proszę pana, na szta instytucja nie może korzystać z pracy człowieka, który w takim urzędzie pracował. Co na to odpowiedzieć? jak się zachować panie Redaktorze? Czy ten leżący bezrobotnych biedaków inteligentów, ma ponosić konsekwencje tak smutne dlatego, że Państwo nie umiało wzbudzić należnego każdej instytucji państwowej szacunku, szacunku tak trwałego i niezwruszonego że na wypadek zwinięcia instytucji rządowej, urzędnicy pragnący otrzymać pracę — spotykają się z tego rodzaju odpowiedziami. Czyż pomyślał Rząd, wyrzucając na bruk taki zastęp ludzi, o no wych zajęciach dla nich?

Dokąd nas to zaprowadzi?... Łącząc wyrazy najgłębszego szacunku, kreślę się

Aleksander Po. ki.

Od redakcji: Odpowiadając na pytania, co uczynić należy ze zwolnionymi z urzędów funkcjonariuszami — wyrażamy nadzieję, że znajdują oni, przy współdziałaniu rządu i społeczeństwa; miejsca w organizacjach się urzędach polskich na G. Śląsku, kresach Polski i w prywatnych przedsiębiorstwach, gdzie potrzeba ludzi idei... i czystych rąk, których bezwzględnie znaleźć można.

Z koncertu Akademickiego Koła Zagłębian.

Zapowiadany koncert „Akademickiego Koła Zagłębian” nie tylko, że nie zawiódł pokładanych oczekiwań tej szczerzej garatki publiczności, która zgromadziła się w sali gimnazjum Staszica, ale niezwykle mile zaskoczył słuchaczy doboru zespołu wykonawców i szczerze wykonań, wprost artystycznym wykonaniem programu, daleko odbiegającym od wszelkich przeciętności i szaryzmy.

Faktycznie, że w obecnym sezonie, po występie prof. Barcewicza, jest to jedyny koncert zasługujący w całej pełni na miłośniczą uwagę i udanego wleć tembardziej, dziwi nas, że powtarzany bez zmiany dwukrotnie nie zdołał zgromadzić szerszej ilości publiczności sosnowieckiej, pozabawiając nieświadomych niechętnych czy nienawistnych poprzestawia na korzyść parę chwil wobec oblicza czystej sztuki.

Może to wina przysłowowej kultury sosnowieckiej, a może i niedostateczność reklamy ze strony organizatorów koncertu.

Wykonawcy powaźnego programu choć młodzi wiekiem odpowiadali więcej niż bez zarzutu przyjętym na siebie tak wziętym obowiązkowi, za co zostali nagradzani niejednokrotnie kłaskami uznania zmuszającymi ich do licznych naddatków na bis.

Uroczą p. Orską wprost zaskoczyła słuchaczy ekspresją w górnych rejestrach swojego sopranu wykazującą dobrą szkołę i kulturę muzyczną a specjalnie celującą w koloraturze czego dała dowód odśpiewaniem niezwykle trudnego del'Arqua L'hirondelle, ujawniając szeroką skalę techniki swojego głosu jego gęstość i barwę.

P. Bagliński jako baryton przedstawia niezwykle obciążający wprost operowy materiał głosowy już dzisiaj ujawniający zadatki szlachetnego, czystego, a niezwykle silnego brzmienia i wyszkolenia technicznego rokując jaknajdalsze horyzonty sukcesów nie estradowej ale scenicznej pracy, czego jawnym wyrazem było nieprzeciętne wykonanie prologu z opery „Pajace” oraz arji z opery „Tanhauser” — pieśń do gwiazdy.

P. Gostomski dał się poznać jako wytrawny akrytyk w zupełności panujący nad swoim instrumentem tak pod względem rzetelnej kantyleny tonu jak i techniki co w odegraniu „Vieu Xtempa Ballade et Polonaise” w całej pełni dało się poznać i lekka trema, ujawniająca się w pierwszej części programu usłapiła w zupełności.

Dobrym jako młody pianista wykazał dużą kulturę muzyczną, miękkość uderzenia jak równieś i dynamikę — umiejętność frazowania myśli muzycznej i znaczną technikę, a jako akompaniator był należyte dyskretny i wywlazał się bez zarzutu ze swojej roli.

Jeszcze raz musimy podkreślić, że choć zespół wykonawców z łona akademików zalicza się jeszcze do amatorów, to jednak talentami bezwzględnie musimy ich zaliczyć już do artystów z Bożej łaski i to nie pierwszych z brzegu, wobec czego temwięcej nie możemy pojąć naszej nieuprzejmej i ospałej publiczności, która nie chciała czy nie umiała się poznać na istotnej wartości sztuki świecącej pustkami na sal, w czym też sama poniosła szkodę wziętą hędąc pozbawioną słyszenia tak istotnych artystycznych produkcji.

Z. R.

Kronika.

— **Pogrzeb ofiar pracy w kopalni.** Komunikują nam: Ofiary katastrofy kopalnianej w Milewiczach: Kaletka Ignacego, Bzdurę Antoniego, Ludwisiaka Franciszka, Czekała Teodora uroczyste pochowano 25 kwietnia na cmentarzu w Czeladzi przy udziale ubranych w mundurach górniczych inżynierów, sztygarów i bardzo wielu współkolegów górników i ich rodzin. Trzy orkiestry towarzyszyły temu smutnemu obrzędowi. Torbus Józef pochowany został na cmentarzu pogońskim. Przyczyną nieszczęścia było zamknięcie się ściany oddzielającej filary i korytarze czynnej kopalni od wyboiska, nadto zaś i ta była przyczyną, że znajdujący się w krawcowej placówce kopalni górnicy nie mogli skorzystać z wyjścia powietrznego szybem gdyż przed miesiącem w azybie tym były wyjęte dwie drabiny, uniemożliwiające górnikom w czasie pracy ogólnej wcześniejsze wychodzenie z kopalni jak się to praktykowało.

— **Tajemnicze morderstwo.** W pobliżu kopalni „Mars” (dawniej „Almy”) w ubiegłą środę zauważono leżące w zaroślach leśnych zwłoki nieznanego mężczyzny. Z oględzin sądowo lekarskich oświadczył następujące szczegóły: Leżący 24 letni młodzieniec ubrany był w nieszczęśliwej wartości i jakości palto zimowe a poniżej miał codzienne robotnicze ubranie. W zaciśniętym rąku trzymał pęk włosów kobiecych, a obok niego spoczywała butelka od wódki, nadto leżały porozrzucone w nieładzie i częściowo podarte papiery. Niestety, nie znaleziono żadnego dokumentu, stwierdzającego osobistość, jako też pieniędzy lub innych przedmiotów, mogących rzucić światło na zagadkową śmierć. Przy sekcji zwłok stwierdzono, że nieznanemu został postrzelony z blizną z rewolweru, kula przeszła od jednego boku przez pierś do drugiego, co spowodowało śmierć, a druga kula ugodziła zmarłego w mięśnie ręki. Ze stanu ciała twierdzić można, że zabójstwo dokonano przed kilku dniami po libacji w czasie kłótni i szamotaniny z kimś. Zmarłego oglądali okoliczni mieszkańcy, lecz nikt nie mógł ustalić kim i skąd był nieznanemu ten osobnik. Pewien chłopiec z pobliskiej wsi, który powiadomił o trupie przechodzącego przez las robitnika kopalni, Kościelnego, dawał sprzeczne zeznania, twierdząc m. in., że w drugie święto widział jakoby walącego się wśród zarośli mężczyznę — potem niosącego kielbasę i chleb kobietę odgrajającą się mu za drwiny rewolwerem, ale te zeznania później zmienił. Przed pogrzebem trup został z fotografowania dla ostatecznego wyświeślenia sprawy i zbadania tej zbrodni oraz ustalenia osobistości zabitego.

— **Zbyt skrupulatna wiadomość.** W nr. 93 „Iskry” pojawiła się zbyt pochopnie zredagowana notatka p.t. „Sprawa o oszczerstwo”, w której sprawozdawca sądowy podał do wiadomości wyrok w sprawie prasowej naszego pisma, twierdząc, że orzeczenie sądu zapadło po zbadaniu świadków. Wiadomość ta jest nieścisłą, ponieważ świadkowie ze strony naszego pisma nie byli przez sąd przesłuchani.

— **Wypadek kolejowy.** W dniu 27 b.m. o godz. 2 m. 30 pp. na torze kolejowym obok kolonii Fitznera i Gamera, w czasie mijania się dwóch pociągów (zdażających jeden w stronę Sosnowca, a drugi w stronę Dąbrowy), przepełniony pasażerami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

W jednym z wagonów pociągu zdażającego do Dąbrowy, wskutek natłoku, drzwi były otwarte. Przy mijaniu się pociągów dwóch pasażerów nieznanymi Stanisław Zimny i Sztajnic (z ul. Targowej) stało na stopniach wagonu pociągu sosnowieckiego. Wskutek uderzenia drzwiami przy mijaniu się tego pociągu z pociągiem Dąbrowskim, Zimny i Sztajnic ulegli zgruchotania kości i poszarpaniu ciała w okropny sposób przy czym Sztajnic zmarł wkrótce od upływu krwi zaś Zimny skierowany na razie do ambulatorium kolejowego znajduje się w ciężkim stanie.

Niezależnie od tego odnieśli lekkie rany jeszcze dwaj inni pasażerowie wskutek silnego uderzenia i stłuczenia szyby w drzwiach wagonu z pociągu sosnowieckiego, drzwi wagonu z pociągu dąbrowskiego zostały siłą oderwane i odrzucone na tor. Przyczyną wypadku było przepełnienie w wagonach. Jest to znów jeden z wielu wypadków, spowodowany małą ilością wagonów w pociągach osobowych.

Kronika policyjna.

W dniu 25 b.m. o godz. 5 w mieszkaniu Jaguska Józefa zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego № 30 popełniono kradzież garderoby i bielizny, na ogólną sumę 207.000 mkp. Kradzieży dopuścił się niejaki Klekowski Konstanty rzekomo pochodzący z Warszawy, który po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

W dniu 25 b.m. o godz. 20 za przewożenie materiałów wybuchowych w pociągu osobowym, spisano protokół na Gabzdyla Franciszka zam. w Brzeszczu, pow. Oświęcim. Sprawa skierowana do Sądu Pokoju.

W dniu 25 b.m. o godz. 10 aresztowano Rudawską Helenę zam. w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej № 25 za kradzież lokciówki, wart. 6000 mkp. ze sklepu Binertok Heleny zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego № 76. Oskarżoną wraz z protokółem skierowano do Sądu Pokoju m. Sosnowca.

W dniu 26 b.m. o godz. 8 niewiadomi sprawcy, za pomocą oderwania kłódki od budki, która mieści się przy ul. Piłsudskiego (włas. Cierpiat Telesy zam. przy ul. Nowej № 17) skradli 10 funt. cukierków, 9 skrzynek pomarańczy, 9 kupiaj, na ogólną sumę 98.000 mk. Dochodzenie w toku.

Z teatru J. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dzisiaj na scenie ujrzymy arcydzieło Lucjana Rydla „Zaczarowane koło” w świetnym wykonaniu naszego zespołu. Bezstronnie wszystkim radzimy pospieszyć na ten wieczór, czego na pewno żałować nie będą.

Jutro w sobotę przedstawienia nie będzie.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu wesoła „Nitouche”; wieczorem po raz pierwszy przemówi ze sceny Gabry-

la Zapolska. Będzie to zarazem wieczór ku uczczeniu niedawno zgasłej znakomitej naszej komedjo pisarki i literatki. Wieczór poprzedzi słowo wstępne, poczem artyści odegrają sztukę tak trafnie uchwyconą z życia „Kaskę Karjatydy”. Udział przyjmują pp. Chojnacka (rola tytułowa), partnerem jej będzie dyr. Czarnecki; rolę główniejsze spoczywając w rękach pp. Mrowińskiej, Kossakowskiej, Wierzejskiej, Wyborskiej, Kisielskiej, Orlińskiej, Dąbrowskiego, Kisielskiego, Zakrzewskiego, Opalińskiego, Puchniewskiego, Nowakowskiego, Grewicza i innych. Reżyserja spoczywa w rękach p. Dąbrowskiego.

Orkiestrą poprowadzi kapelmistrz Bojca—Tomaszewski.

Wieczór ten budzi wielkie zainteresowanie.

Sprzedż biletów rozpoczęta. Zawiercie — w sobotę „Major ułanów”.

Dąbrowa — w poniedziałek wieczór Zapolskiej „Kaska Karjatydy”.

Katowice — we wtorek wieczór Zapolskiej „Kaska Karjatydy”.

Egzemę, liszaje itp.

leczy maść

„Lain Age”

apredają apteki i składy apteczne. APTEKA A. GĄSIOKIEGO w Warszawie.

Suchoty oraz wszelkie Choroby piersiowe

leczy

Balsam Thioecolan Ago

używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne. Hart i detal. 6kl. apt. M. Jagiellovicza.

Choroby żołądka, kleszek, nerek, obstrukcje, hemoroidy, radykalnie leczą

Szwajcarskie gorzkie ziola

Dr. Bauera 2494

z marką Kogut. Sprzedają apteki i składy hurtowe Sosnowiec skład ap. Jagiellovicz

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś.p. **Jadwidze Wicherskiej**

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu, Zarządowi T-wa Hr. Renard, koleżankom i kolegom zmarłej oraz członkom Straży Ogniowej składają serdeczne „Bóg zapłać”, stroskani

3060

Matka i rodzeństwo.

Po zesłorocznym pożarze łazienek

2959

SOLEC

Zakład wód mineralnych i kąpiel błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymieciach, chorobach skórnych, nerwowych będzie w nadchodzącym sezonie otwarty, jak zwykle

od 20 maja do 30 września

Informacje i prospekty wysła Zarząd Solca pocztą Stopnicą ziemi Kieleckiej.

WYDZIAŁ EKSPEDYCYJNY PAŃSTWOWEGO URZĘDU WĘGLOWEGO

w likwidacji w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że dnia 2 maja r.b. o godz. 10 rano w biurze Wydziału Ekspedycji PUW. przy ul. Hallera Nr. 2 (dawniej Cerkiewnej) na I piętrze odbędzie się sprzedaż przez publiczną

LICYTACJĘ

1) samochodu osobowego marki FORD z zapasowymi częściami. Reflektanci winni złożyć uprzednio wadium w wysokości 40000 Mk. które po ukończeniu licytacji będą natychmiast zwrócone.

2) stołów, materiałów i przyborów piśmiennych, makułatury, druków narzędzi ślusarskich, wagi dziesiętnej, chomąt, baniek na benzynę starego żelaza itp.

Bliższych szczegółów można zasięgnąć w biurze Wydziału Ekspedycji Państwowego Urzędu Węglowego przy ul. Hallera Nr. 2, od 9 rano do 2 popołudniu, 3064

Wszepolska Agencja Pośrednictw

Długa 5, Telefon 2834. Poznań.

3035

Pośredniczy w kupnie, sprzedaży i zamianie wszelkiego rodzaju obiektów w kraju i zagranicą. Zakupuje na własny rachunek, ułatwia uzyskanie, pożyczek i lokuje kapitały. Poleca nieruchomości miejskie i wiejskie t.j. kamienice, wille i t.d. Gospodarstwa od najmniejszych do największych. Fabryki warsztaty, cegielnie, hotele, kawiarnie, restauracje it.d.it.d.

Ogłoszenie.

Dnia 31 marca 1922 r. następujące firmy.

1739 „Berek Laudon” handel art. spożywczymi w Sosnowcu Renardowska 29. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Ben jamin Berek Laudon, zam. w Sosnowcu, Renardowska 29.

1740 „Moszek Gruszka” handel artykułami spożywczymi i na białem w Sosnowcu, ul. Wiejska 20. Firma egzystuje od roku 1918. Właściciel, Moszek Gruszka zam. w Sosnowcu, ul. Ostrogórska 4.

1741 „Liba Janke” handel owocami na targu w Sosnowcu. Firma egzystuje od roku 1920. Właściciel, Liba Janke, zamiesz. w Sosnowcu Niemiecka 5.

1742 „Jakób Pachter” handel owocami i jarzynami w Sosnowcu, Nowopogońska 25. Firma egzystuje od roku 1918. Właściciel, Jakub Pachter zam. tamże.

1743 „Wincenty Kleszcz” handel mięsem w Sosnowcu. Mi lowice. Ziola 3. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel, Win centy Kleszcz, zam. tamże.

1744 „Benjamin Nowy targier” handel artykułami spożywczymi w Sosnowcu, Renardowska 11. Firma egzystuje od roku 1918. Właściciel, Benjamin Nowy targier, zam. w Sosnowcu, ul. Sielec ka 5.

1745 „Szlama Rajchman” handel mięsem w Sosnowcu, Dekier ta 7. Firma egzystuje od roku 1912. Właściciel, Szlama Rajch man, zam. w Sosnowcu, Dekiarta 14.

1746 „Wolf Zonenszajn” herbaciarnia i sprzedaż wędlin w Sos nowcu, ul. Modrzejowska 11. Firma egzystuje od 1920 r. Właści ciel, Wolf Zonenszajn, zam. tamże.

1747 „Lajzer Kurcfeld” sklep rzeźniczy w Sosnowcu, De kiarta 8. Firma egzystuje od roku 1918. Właściciel Lajzer Kur cfeld zam. tamże.

1748 „Franciszek Pałka” handel art. spożywczymi w Sos nowcu Sielecka 19. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel, Franciszek Pałka zam. tamże.

1749 „Sura Wajnszok” handel owocami i cukierkami na tar gu w Sosnowcu. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Sura Wajnszok, zam. w Sosnowcu Towarowa 5.

1750 „Florentyna Czyż” handel art. spożywczymi w Sosnow cu, Ciepła 3. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel, Floren tyna Czyż, zam. tamże.

1751 „Stanisław Porębski” handel art. spożywczymi w Sos nowcu, Sienkiewicza 14. Firma egzystuje od roku 1917. Właściciel, Stanisław Porębski zam. tamże.

1752 „Europa” zdjęcia fotograficzne i handel obrazami w Bę dzinie, Małachowskiego 22. Firma egzystuje od roku 1922. Właści ciel Berek Fersztienfeld, zam. tamże.

1753 „Leon Szwajcer” handel manufakturą w Sosnowcu, Mo drzejowska 35. Firma egzystuje od roku 1920. Właściciel, Lewek vel Leon Szwajcer zam. w Sosnowcu Sienkiewicza 6.

1754 „Bracia Cieślak fabryka wód gazowo-owocowych” w Za wierciu, ul. Amatorska 16. Firma egzystuje od roku 1920 Wspólni cy: 1) Walenty Cieślak, 2) Stanisław Cieślak 3) Jakób Cieślak, wszyscy zam. w Zawierciu, Amatorska 16. Spółka firmowa Spół ka zawartą została na lat trzy z automatycznym przedłużeniem na następne trzechlecie. Akty, umowy, weksle, przekazy pełno mocnictwa i wszelkie zobowiązania winny być podpisane pod stemplem firmowym przez wszystkich wspólników. Koresponden cję zwykłą ma prawo podpisywać każdy wspólnik samodzielnie. Zarządzającym i kierownikiem działu technicznego jest Walenty Cieślak który ma prawo reprezentować spółkę wobec wszelkich władz, prowadzić sprawy sądowe i inne, wysyłać i odbierać ładunki, towary, korespondencję, przesyłki, zaliczenia, przekazy.

1755 „Tartak Parowy Michałówek” W. Czarnowski, A. Gołę biowski B. Bugajer w Łazach. Spółka rozpoczęła działalność dn. 1 września 1921 r. Wspólnicy: 1) Wiktor Czarnowski zam. w Ła zach, 2) Bernard vel Berek Bugajer, zam. w Kielcach Kolejowa 67, 3) Abram Abel Gołębiowski, zam. w Kielcach, Czysza 31. Spółka firmowa Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólni ków. Zakupno drzewa w każdej postaci może być dokonane n.e. inaczej, jak za zgodą na piśmie wszystkich wspólników. Sprzedaż drzewa i zaciąganie wszelkiego rodzaju zobowiązań winno być decydowane większością dwóch głosów. Wszelkie rachunki i ko rrespondencje prowadzi Wiktor Czarnowski. Pomiędzy Berkiem Bugajerem a żoną jego Iłą Różą z domu Rozental, na mocy in tercycy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność do robku.

1756 „Fajgla Szlachcie” handel art. spożywczymi w Sosnowcu, Nowopogońska 30. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel, Fajgla Szlachcie, zam. w Sosnowcu, Nowopogońska 30.

1757 „Ajzyk Najman” handel mięsem na targu w Sosnowcu. Firma egzystuje od roku 1910. Właściciel Ajzyk Najman, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 26.

1758 „Paweł Pabis” sklep spożywczy w Sosnowcu, Kolejo wa 15. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel, Paweł Pabis zam. tamże.

1759 „Rozalja Kohn” handel pieczywem w Sosnowcu, Tar gowa 16. Firma egzystuje od roku 1921. Właściciel, Rozalja Kohn zam. tamże.

1760 „Helena Rajzla Lenczner” handel skórą w Sosnowcu, Kowalska 2. Firma egzystuje od roku 1912. Właściciel, Hana Rajz la Lenczner, zam. tamże.

!!! NA SEZON WIOSENNY I LETNI!!!

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk. Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyczajach.

Zakupiwszy duży transport materiałów bezpośrednio z fabryki, robiąc duże obroty handlo we, mamy możliwość przez czas ograniczony wysłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hur towych: 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materiału (czysta wełna) w dobrym gatunku, bardzo trwałego i efektownego w drobnitkie krataczki o wyrobie jedwabno miękkim, niezbędnym dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostium. Kolory: granatowy, zielony, brązowy, szary popielaty, wiśni o wy, melangé i kowerkot. Za 3 metry 8100 marek, na damski kostium 3 1/2 metra 9400 marek.

Materiał wyższego gatunku B. lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry 10 800 marek 3 1/2 metra 12 500 mk.

Materiał specjalnie na lato.

Materiał najwyższego gatunku C. angielskie desenie najmodniejsze. Cena za 3 metry 14700 mk. 3 i pół metra 16.500 mk. (Wszędzie ten materiał sprzedawany po 7—8 tysięcy za metr)

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego, pełny komplet pod szewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 2900 Mkp. Taki sam komplet B. w lepszym gatunku za 3600 Mkp. i najwyższy C (angielska satyna) 5000 mk.

Na palta demisezonowe.

Materiał „DEMI” na palta męskie wiosenne lub jesienne w najmodniejsze kolory jasne lub ciemniejsze (oprócz czarnego) kraty po lewej stronie (bez podszewki). Praktyczne i niezbędne dla każdego który pragnie zaopatrzyć się w eleganckie palto demisezonowe. Cena za metr 6000 mk. gatunek II. 7000 mk. gatunek III. 8000 mk. za 1 metr. (Na palto takie potrzeba 2 i pół metra).

Na lato! Nadzwyczajna okazja! Oryginalne angielskie palta nieprzemakalne dla mężczyzn i kobiet materiał nadzwyczaj trwały, uszyty podług najnowszej mody, sprzedawany wszę dzie po 25 000 u nas 17.500 mk.

Również wysyłamy znajdujące się u nas na składzie kupon na spodnie ele ganckie gładkie lub w krataczki po 3 000 mk. i 4.000 mk.

Kupon na spodnie czysto wełniane, czarne tło z pasieczkami (do ubrań wizytowych) po 4800 mk i 6000 mk.

Kupon na letnie męskie i damskie płaszcze w najmodniejszych kolorach i an gielskich deseniach 10.100 mk.

Sztuczki na damskie sućdnice w najmodn. kraty lub pasy również gładkie i we wszystkich kolorach — po 3 200 mk.

Sztuczki na bluzki w najmodniejsze desenie kolory po 2.200 mk

Sztuczki specjalne na letnie suknie, „Tenis” p kowy wyrób w pask czarne, lila, brązowe i niebieskie po 4 300 mk.

Szewioty (damskie) najlepszy wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materiały podwójnej szerokości na suknie i kostiumy letnie po 1 850 mk. za metr we wszystkich kolorach

Chustki w najmodniejsze kraty najładniejsze desenie rozmiar 165×165 cm. po 2 500 mk. wyższego gatunku 4 000 mk, większego rozmiaru 5.000 i 7.000 mk.

Płócienniki i zefiry kolorowe i białe w najnowsze desenie na koszule Słowackiego, far tuchy i dziecinne ubranka i t. p. po 575 mk za metr.

Kolory tak zwane pluszowe w dobrym gatunku po 4000 6000 i 9000 Mk za sztukę.

Gotowa dienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego zefiru w naj modniejsze desenie po 1900 Mk za sztukę

1/2 tuz 11.100 Mk. 1 tuz 22.000 Mk

Takie same z francuskiego zefiru cena za 1 sztukę 2500 Mk pół tuz 14.000 Mk., 1 tuzin 27.500 Mk. wszystkie kolory.

Koszula nocna o 1.800 mk 2000 Mk i 2.500 Mk (stosunkowo do gatunku). Ka lesony męskie po 1600 Mk, 1900 Mk i 2.200 Mk za sztukę.

Wysyłamy natychmiast, można bez zadatku za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 600 Mk. (niezależnie od sumy zamówienia).

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: Do składu

Warszawskiej Spółki Manufak urowej 14, Warszawa, Ziola 21 (telef. 171-28).

P. P. przyjeżdżających do Warszawy, uprzejmie zapraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i ceny.

Otrzymujemy codziennie dużą ilość podziękowań od naszych PP. Klientów za wysłany towar i powtórne zamówienia, wobec braku miejsca podajemy tylko kilka z nich.

Szanowny Panie! Serdecznie dziękuję za otrzymany towar. Jestem bardzo zadowolony z tego towaru i łaskawie proszę mi przelać jeszcze ten sam towar dla kolegi i również jeszcze u Panów zamówić inni i t. d. Ludwik Saeetra, Szecha Małopolska.

Sz. P. Materiał otrzymałem, z którego jestem zadowolony i składam Panom serdeczne podziękowanie, Michał Obrzyłow ski, Zakopane, Sanatorium Czerwonego Krzyża 16. 3. 1922 roku.

„Do Warsz. Spółki Manufaktur”. Przesyłkę otrzymałem. Z materiału przesłanego przez Panów jestem w zupełności za dowolony, na dowód czego upraszam o najszybsze przesłanie jeszcze raz tego samego materiału gatunku B. Z poważaniem Steni sław Gebel, nauczyciel, Piaski Łuterskie, Ziemia Lubelska.

Szanowny Panie! Materiał otrzymałem dnia 18 i 22 r. za którą bardzo dziękuję, bo nie spodziewałem się, że taką ma terię dostanę od Sz. P. Z poważaniem Bartł Karpiniński, maszynista, Bronowice Wielkie 19 3 23 r. (dalej następują zamówienia na rozmaite towary).

W. P. I. Za otrzymaną materję dziękuję, z której jestem bardzo zadowolony proszę jeszcze raz przelać takiej samej ma terji 5 metrów i również 3 i pół metrów na kostium damski, w przyszłości zamówię jeszcze dużo towarów. Jeszcze raz dzię kuje i pozostaje z głębokim szacunkiem, kreśli się Józef Wawer, Oświęcim, Baraki wygnańców śląskich 23 3 23 r.

W. P. I. Za nadesłany towar najserdeczniej dziękuję z jakości materiału jestem zupełnie zadowolony, Nowa Grobla, 18. 3. 1922 roku.

Wszyscy nasi klienci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień przykładamy wszelkie starania ku temu. Wobec czego prosimy się zwracać do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym dogodne warunki. 3000

Matki powinny pamiętać, że tylko przysypka 2043 „**PUDER OZIOZI**” antychmiast usuwa opuchliznę i nasercwienie skóry na dłużej. Znajdź w aptekach, i składach pa drze „Daidzi” a kogutkiem.

DROBNE OGŁOSZENIA

CUKIERNIA
ul. Kościelna Nr. 1. Mam za szczyt zawiadomić Sz. Publi czność że dn. 29 kwietnia otworzyłem Bufet Cukierni czy w Łasku Sosnowieckim i jako taki prowadzić będę solidnie z czem polecam, się łaskawej pamięci Z Szacun kiem Roman Ney, 3056

Państwowy Urząd Pośrednic twa Pracy
ul. Piłsudskiego Nr. 16, poleca służbę domową, wykwalifikowanych robo tników, rzemieślników, terminatorów oraz biuralistów, maszynistów, techni ków i kandydatów innych zawodów. Pośrednictwo bezpłatne. 1886

Dziecko
płci żeńskiej 3-tygodniowe oddam na własność. Wiadomość ul. Piłsudskiego 40 3053

Potrzebne
podręczne panienki do szycia. Wiado mość w administracji Kurjera, 3040

Sklepowa
inteligentna potrzebna do handlu win i wódek Fr. Rabszyna ul. 3 go Maja Nr. 19 w Sosnowcu. 3046

500 tysięcy
kto pożyczyci do interesu na 6 miesię cy otrzyma 100 tysięcy procentu, Za bezpieczenie rejentalne lub na weks el. Wiadomość do Kurjera Zagłębia w Sosnowcu pod „Pożyczka” 3063

Ławki
szkolne są do sprzedania. Targowa, 2 Gimnazjum. 3065

Za dobrą
zapiastą wynajmę ewentualnie kupię pianino używane lecz w dobrym sta nie. Oferty proszę składać w admini stracji „Kurjera Zagłębia” 3054

Okazyjnie do sprzedania
Para łóżek żelaznych angielskich z nik lem, z materacami, szafa duża rozbie rana, lustro wiszące, Belgijakle, dwie szafeczki nocne. Sosnowiec, Ostrogór ka ul. Chłodna 4 m 12 3057

Do sprzedania
budka handlowa czyli sklepik w ru chliwym punkcie. Wiadomość Sosno wiec ul. Chłodna 4 m. 12 3058

Zaginęła
książka chlebowa wydana na kop Hr Renard Wincentego Łata 3061

Zaginęła
książka chlebowa Jana Kupicha wyda na na kop Hr Renard, 3062

Zaginął
płes wilczej rasy szary spodem, łapki cośkolwiek białe. Uprasza się łaskawe go znaleźć o odrowadzenie za wy nagrodzeniem do J. Groś ul. Mała chowskiego 80 3066

Zaginęła
książkę z Pow. Kasy Chorych na imię Jan Szatkowski 3052